

Katarzyna Konczewska
Instytut Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk, Kraków
katarzyna.konczewska@ijp.pan.pl

 <https://orcid.org/0000-0002-3605-9974>

SZLACHTA GRODZIENSKA NA POCZĄTKU XXI W. – JĘZYK I TOŻSAMOŚĆ. ZARYS PROBLEMATYKI¹

Słowa kluczowe: pogranicze polsko-białoruskie, Grodzieńszczyzna, szlachta grodzieńska, polszczyzna grodzieńska, socjolekt szlachecki

Keywords: Polish-Belarusian borderland, Grodno region, nobility of the Grodno region, Polish language in the Grodno region, the sociolect of the nobility

Wstęp

Pogranicze białorusko-polskie jest enklawą ginącej wielokulturowości kresowej. Jednym z jej elementów są licznie rozsiane na Grodzieńszczyźnie okolice (zaścianki) potomków szlachty polskiej. Pograniczny charakter wpłynął na zmienną przynależność polityczną, administracyjną i wyznaniową tych terenów; przeplatają się tu i współistnieją różne kultury, wyznania, narodowości. Specyfiką tego subregionu były złożoność i długotrwałość procesu osadniczego, a także zróżnicowanie etniczne i wyznaniowe miejscowego osadnictwa. Prowadząc eksploracje terenowe w ramach badań nad aktualną sytuacją socjolingwistyczną i zasięgiem języka polskiego na pograniczu polsko-białoruskim, których wyniki przedstawiłam w rozprawie

¹ Artykuł powstał w ramach programu stypendialnego Thesaurus Poloniae Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP.

doktorskiej *Język polski na Grodzieńszczyźnie* napisanej pod kierunkiem prof. dr. hab. Leszka Bednarczuka, zetknęłam się z unikatową, pieczołowicie zachowywaną do dziś kulturą szlachecką. Potomkowie dawnych rodów szlacheckich nadal identyfikują się ze stanem szlacheckim, zachowują język polski, który jest dla nich językiem prymarnym i wyznacznikiem stanu szlacheckiego, i przekazują go swym dzieciom.

Fenomen szlachty grodzieńskiej

Na unikatowość szlachty grodzieńskiej jako pierwsza zwróciła uwagę Eliza Orzeszkowa, por.:

Polacy to z krwi i ducha, prawdziwa złota żyła społeczeństwa naszego (Orzeszkowa 1954–1981 VIII: 151);

Polacy nabrali tu pewnych cech, których w Królestwie nie ma, a które w ogólnej ekonomice moralnej narodu są bardzo pożyteczne. Jest tu więcej niż tam zastanowienia, stałości, spokoju i wytrwania. Jest też wiele zdolności umysłowych, czego dowody istnieją w historii nauki i piśmiennictwa polskiego (Orzeszkowa 1954–1981 IV: 125).

Za najciekawszą i najbardziej oryginalną cechę wyróżniającą miejscową szlachtę uważała Orzeszkowa mowę. Pisarka zwracała uwagę na to, że mieszkańcy okolic „mówią starą polszczyzną, bez cienia rusycyzmu albo rusinizmu, przypominając koniecznie Reja i Górnickiego” (Orzeszkowa 1954–1981 II: 31), i przestrzegała wydawców, aby „nie psuli języka” (ibid.: 47), którego nie znają. Dzięki Orzeszkowej i jej utworom ówcześni czytelnicy dowiedzieli się o szlachie grodzieńskiej i zaczęli przyjeżdżać do Grodna, by lepiej poznać bohaterów powieści (zob. Konczevska 2018b: 19–27), a listy pisarki² stały się źródłem wiedzy o tej społeczności, a także jej języku.

Po tym chwilowym zainteresowaniu dalsze losy drobnej szlachty grodzieńskiej³ oraz jej język nie były przedmiotem systematycznych badań. *Komunikat Komitetu do Spraw Szlachty Zagrodowej na Wschodzie Polski* (wrzesień 1938 r.) w rozdziale *Stan faktyczny prac badawczo-naukowych* informował, że:

2 Obecnie w Instytucie Badań Literackich PAN jest przygotowywany tom XI *Listów zebranych w Edycji krytycznej listów E. Orzeszkowej*.

3 Najlepiej było opracowane Polesie. W 1937 r. Roman Horoszkiewicz opublikował *Spis rodów szlachty zaściankowej ziemi pińskiej*, w którym wymienił 114 rodów ze 169 miejscowości (Horoszkiewicz 1937). R. Horoszkiewicz opublikował także pracę *Szlachta zaściankowa na ziemiach wschodnich* (1936), w której szczegółowo przedstawił zagadnienia związane z Podkarpaciem i Polesiem i tylko ogólnie wspominał o Wileńszczyźnie, Wołyniu i Podolu. Podane tam dane są aktualne wyłącznie dla czasów powstania publikacji.

zagadnienie szlachty zagrodowej na wschodzie Polski [...] pod względem historycznym, tak jak i pod innymi względami, nie jest dotychczas dostatecznie zbadane. Nie ma opracowań omawiających całokształt zagadnienia w sposób ściśle naukowy (Komunikat: 2),

i apelował o „konieczność opracowań regionalnych, w tym na Grodzieńszczyźnie, tj. wschodniej części województwa białostockiego” (ibid.: 5)⁴.

II wojna światowa, ustanowienie granicy państwowej (ostatecznie dopiero 13 V 1948 r.) i dwie fale powojennych tzw. „repatriacji” zupełnie zmieniły kulturowy obraz Grodzieńszczyzny. Późniejsze przymusowe zakładanie kołchozów i ciągła rusyfikacja⁵ miały skazać kulturę szlachecką na niepamięć i zanik. Jednak prowadzone przeze mnie badania terenowe i liczne wywiady z autochtonami wskazują na to, że potomkowie szlachty grodzieńskiej nadal pieczołowicie dbają o swoje tradycje, język i kulturę. Zachowane zaścianki, nazywane na tych terenach *okolicami*, są dziś prawdziwym ewenementem. Należy podkreślić, że już w 1923 r. Stanisław Zygmunt Hirszel w *Przyczynekach do monografii powiatu grodzieńskiego* zaznaczał:

Coraz bardziej znikające w całym kraju zaścianki drobnej szlachty zachowały się jeszcze na Grodzieńszczyźnie w dużej ilości i stanowią większe środowiska ludzi świadomych swej przynależności narodowej i zachowujących stare tradycje (Hirszel 1923: 28).

Tak więc fakt, że okolice szlacheckie na Grodzieńszczyźnie nie tylko przetrwały do naszych czasów, ale też zachowały swoją kulturę i język, daje moim zdaniem podstawy do określenia ich mianem unikatowych, zasługujących na wnikliwą uwagę badaczy.

Jolanta Sikorska-Kulesza w studium o deklasacji drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX w. zwracała uwagę, że „nie unicestwiło to [deklasacja – K.K.] szlacheckiej cywilizacji, bo tam, gdzie szlachta [...] tworzyła odrębną kulturę, na ogół swoją odrębność utrzymała” (Sikorska-Kulesza 1995: 89). Można zatem twierdzić, że tradycje szlacheckie okolic, w których prowadzę badania, przetrwały właśnie dzięki temu, że osady te tworzyły zwarte skupiska. Zakładam, że moje eksploracje terenowe, po pierwsze, umożliwią m.in. odpowiedź na pytanie o to, w jaki sposób język polski i kultura przetrwały w tym środowisku mimo represji, rusyfikacji i braku szkolnictwa polskiego, a po drugie, ukazą ich dzisiejszy stan.

Badania nad językiem i kulturą szlachty grodzieńskiej nigdy nie były prowadzone na szeroką skalę, na ten temat ukazało się zaledwie kilka artykułów i jeden

4 W tym *Komunikacie...* jest informacja o ukazującym się w Grodnie wydawnictwie „Nasza Okolica”, organie Związku Zaścianków Polskich. Jak na razie nie udało mi się do niego dotrzeć.

5 Na Białorusi, w odróżnieniu od Litwy i Ukrainy, szkolnictwo polskie zlikwidowano zupełnie, a liczba godzin języka rosyjskiego była największa w całym Związku Radzieckim.

nieduży rozdział w monografii⁶. Można zatem stwierdzić, że pogłębione badania *de facto* właściwie nie istniały, a szlachta grodzieńska jest postrzegana przeważnie jako anachronizm z czasów Orzeszkowej.

Przedmiot badań i założenia badawcze

Spisok voorużennym dvorânam i tataram Grodnenskago povëta z 1765 r. (Spisok: 393–425), opracowanie Jana Jakubowskiego *Powiat grodzieński w wieku XVI* (1935: 99–114), kwerenda przeprowadzona w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Grodnie oraz własne eksploracje terenowe pozwalają zidentyfikować trzy skupiska dawnych osad szlacheckich na historycznej Grodzieńszczyźnie. Pierwsze leży na wschód od Grodna, w trójkącie Grodno – Jeziory – Skidel, na wschodnim brzegu Niemna: Cydziki, Ejsmonty, Jurewicze, Korczyki, Kotra, Kozłowicze, Łaszewicze, Obuchowicze, Olenicze, Orzechowicze⁷, Pieszczanka, Soroczyce, Starzyna, Tołoczki, Zapole. Drugie mieści się na południowy wschód od Grodna, na zachodnim brzegu Niemna i wschodnim Świsłoczy, między Wielkimi Ejsmontami a Zaniewiczami: Burniewo, Chlistowicze, Ejsmonty Małe i Wielkie⁸, Glindzicze, Jodkowicze, Kuliki, Łaniewicze, Maciejewicze, Siedzieniewicze, Siemaszki, Staniewicze, Zaniewicze, Żukiewicze. Trzecie skupisko⁹ leży na południe od Grodna, na zachodnim brzegu Świsłoczy, tuż przy dzisiejszej granicy z Polską: Białokozy, Gieniusze, Hlebowicze, Ignatowicze, Petelczyce, Poczobuty, Proniewicze, Rzepowicze, Sarosieki.

Wyniki moich wstępnych eksploracji pozwalają na wysunięcie następujących założeń, które zostaną zweryfikowane w trakcie dalszych badań: 1) na terenie ścisłej Grodzieńszczyzny¹⁰ do tej pory zachowały się skupiska okolic drobnej szlachty, których mieszkańcy są świadomi swej przynależności stanowej; 2) mieszkańcy okolic szlacheckich, mimo kilkudziesięcioletniego braku polskiego szkolnictwa i zakazu posługiwania się językiem polskim w przestrzeni publicznej, zachowali język polski i używają go nie tylko w sferze sakralnej, ale także w kontaktach codziennych oraz posługują się nim zarówno w mowie, jak i piśmie, przekazując dzieciom i wnukom; 3) polszczyzna szlachty grodzieńskiej różni się od języka polskiego używanego przez Polaków mieszkających na wsi; przetrwała niemal w takim samym stanie, jaki został

6 Dokładniej piszę o tym w *Stanie badań* (patrz niżej).

7 Dawniej: Orzechowicze.

8 Nazwy trzech różnych miejscowości o współczesnej nazwie *Ejsmonty* w dawnych dokumentach są zapisane jako: *Ešmonty* (Ejsmonty Małe), *Eysymonty* (Ejsmonty Wielkie) i *Eysymąty* (Ejsmonty) (Spisok: 402, 414, 419).

9 Do tego skupiska należą także okolice po polskiej stronie granicy: Grzybowski, Kundzicze, Usnarz Górny, Zubrzyca Wielka i Mała.

10 Jako ścisłą Grodzieńszczyznę rozumiem obecny teren Białorusi wchodzący dawniej w skład powiatu grodzieńskiego istniejącego w latach 1413–1939.

poświadczony przez E. Orzeszkową w jej utworach cyklu nadniemeńskiego, i zawiera wysoki procent archaizmów. W trakcie swoich badań zamierzam udowodnić te założenia, wykorzystując materiał językowy, na który składają się: wywiady przeprowadzone w trakcie badań terenowych, przepisywane odręcznie modlitewniki i śpiewniki szlachty grodzieńskiej, listy oraz inskrypcje na grobach szlacheckich. Te źródła badane¹¹ są pod kątem osobliwości językowych polszczyzny szlacheckiej oraz wytypowania jej charakterystycznych cech, a także stopnia używania archaizmów i wyrazów właściwych tylko omawianemu socjolektowi¹² w celu ukazania współczesnego stanu języka szlachty grodzieńskiej. Pozyskany materiał jest również wyjątkowym źródłem do badań historii mówionej¹³, pozwalającym na odtworzenie szczegółów z życia i kultury szlachty grodzieńskiej od czasów po II wojnie światowej do współczesności. Należy zwrócić uwagę, że eksploracje prowadzę w niebadanym dotąd subregionie, z uwzględnieniem osobliwości każdego z trzech skupisk okolic szlacheckich.

Wywiady przeprowadzam w różnych grupach wiekowych, zarówno ze starszymi informatorami, nadal mieszkającymi w okolicach, jak i średnim oraz młodszym pokoleniem, najczęściej zamieszkałym w Grodnie. Podczas wywiadów nie korzystam z kwestionariusza, ponieważ uważam, że wypowiedź spontaniczna, bez zbytnej ingerencji badacza, stanowi bardziej wiarygodne źródło informacji i jest bardziej komfortowa dla informatora. Eksploracje terenowe prowadzę od końca wiosny do wczesnej jesieni, ponieważ w okresie jesienno-zimowym część dróg jest trudno przejezdna, a starsi mieszkańcy są zabierani przez dzieci do miasta; ponadto sezonowe prace rolne często uniemożliwiają należyte prowadzenie badań. Wyjazdy w teren poprzedzam kwerendą w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Grodnie w celu uzyskania informacji o poszczególnych miejscowościach, zamieszkujących je rodach szlacheckich, ich koligacjach, stopniu zamożności itd. (Konczewska 2018c).

Zgromadzone w trakcie wywiadów teksty spisuję z uwzględnieniem grup tematycznych. Gromadzone słownictwo sprawdzam w polskich i białoruskich słownikach historycznych w celu określenia stopnia jego archaizacji, w białoruskich i polskich słownikach gwarowych, a także w kartotece *Słownika gwar polskich* PAN w celu wytypowania leksemów właściwych tylko badanemu socjolektowi.

11 Wyniki badań są przedstawiane na bieżąco (Konczewska 2011, 2015, 2016, 2018a).

12 Do literatury przedmiotu pojęcie socjolektu szlacheckiego jako pierwsi wprowadzili Ryszard Wojciech Rzepka i Bogdan Walczak (1992). B. Walczak (2000) pisał także o socjolekcie szlachty zaściankowej.

13 Na ważność i cennosc takich materiałów zwrócił uwagę także Janusz Rieger podczas odczytu *Codziennosc i tragiczne losy Polaków na Ukrainie w relacjach. Pozalingwistyczne efekty badań dialektologicznych*, który odbył się 26 XI 2018 r. na posiedzeniu Komisji Wschodnioeuropejskiej PAU w Krakowie.

Stan badań

Mimo dość pokaźnego dorobku naukowego w zakresie badań polszczyzny na terenie dawnych Kresów północno-wschodnich ścisła Grodzieńszczyzna nieczęsto była w centrum uwagi. Badacze polscy otrzymali możliwość prowadzenia badań na terenie Związku Radzieckiego dopiero w końcu lat 80. XX w. na podstawie porozumienia pomiędzy Polską Akademią Nauk i akademiami nauk Białorusi i Litwy. Na tych terenach, gdzie leżą skupiska szlachty grodzieńskiej, nie prowadzono dotychczas systematycznych eksploracji, lecz sporadyczne, w nielicznych wybranych miejscowościach i do tego odległe czasowo. W drugiej połowie lat 90. XX w. badania w zakresie socjologii i etnologii zorganizował na Grodzieńszczyźnie Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego. Zespół naukowców pod kierownictwem Irydy Grek-Pabisowej zajmował się stanem zachowania języka polskiego. Od kwietnia do lipca 2005 r. przy wsparciu finansowym Uniwersytetu Europejskiego w Sankt Petersburgu w rejonie brzostowickim pracowała ekspedycja pod kierownictwem Elżbiety Smułkowej.

Na temat szlachty grodzieńskiej powstało zaledwie kilka opracowań¹⁴. Badacze białoruscy prawie nie podejmowali tego zagadnienia¹⁵. Badacze polscy skupili się przede wszystkim na rozslawionych przez Orzeszkową Bohatyrewiczach¹⁶ i kilku okolicznych zaściankach. W 1998 r. jako wynik tych badań w Sławistycznym Ośrodku Wydawniczym ukazała się książka *Bohatyrowicze sto lat później* autorstwa I. Grek-Pabisowej, Kwiryny Handke, Małgorzaty Ostrówki i Anny Zielińskiej (Grek-Pabisowa i in. 1998). Publikacja składa się z dwóch części. Pierwsza zawiera opracowania dotyczące następujących zagadnień: świadomość i kompetencje językowe jednostki na pograniczu kultur; języki i narodowości na Kresach północno-wschodnich od końca XVIII w. do czasów współczesnych publikacji; E. Orzeszkowa jako kresowa instytucja narodowa i kulturalna; język polski i sytuacja językowa na Grodzieńszczyźnie. Na drugą część składają się wybrane fragmenty listów Orzeszkowej i powieści *Bene nati* oraz zapisów wywiadów z mieszkańcami Bohatyrewicz, Miniewicz, Zaniewicz, Łunnej i Grodna, których w latach 1996–1998 dokonały A. Zielińska i M. Ostrówka. Biorąc pod uwagę nieuniknione zmiany w zakresie funkcjonowania języka, ciekawa jest konfrontacja sytuacji socjolingwistycznej zarejestrowanej przez badaczki 20 lat temu z obecną. Należy także podkreślić, że materiał zawarty w książce dotyczy tylko dwóch okolic szlacheckich, Bohatyrewicze i Zaniewiczze, z jednego z trzech zachowanych skupisk. Zebrane w trakcie tamtych badań dane

14 O szlachcie kowieńskiej obszerne studium napisała Zofia Sawaniewska-Mochowa (2002).

15 Zajmowano się przeważnie zagadnieniami dotyczącymi w ogóle Polaków na Białorusi (Smalânčuk 2003). Historyk Aleksy Szalanda bada heraldykę szlachecką. O nazwiskach szlachty białoruskiej, w tym grodzieńskiej, pisała Julia Gurska (Gurska 2010: 31–36).

16 Tak właśnie brzmi nazwa tej miejscowości (szczegóły poniżej).

posłużyły jako materiał także do artykułu M. Ostrówki, którego przedmiotem było porównanie wizerunku zaścianka szlacheckiego przedstawionego przez E. Orzeszkową z jego stanem obecnym (Ostrówka 2001: 37–50). Szlachty grodzieńskiej dotyczył także artykuł Ewy Golachowskiej *Formy grzecznościowe w mowie szlachty podlaskiej i grodzieńskiej. Zarys problematyki* (2007), w którym zostały omówione formy grzecznościowe występujące w języku polskiej szlachty na Grodzieńszczyźnie i Podlasiu na podstawie prac etnograficznych z XIX w., utworów E. Orzeszkowej oraz innych źródeł w zestawieniu ze stanem z końca XX w. Na potrzeby tego artykułu nie prowadzono odrębnych badań terenowych, lecz wykorzystano już dostępny materiał. W monografii Zofii Sawaniewskiej-Mochowej i A. Zielińskiej *Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej – ginąca część kultury europejskiej* regionowi grodzieńskiemu zostało poświęconych zaledwie kilka stron (Sawaniewska-Mochowa, Zielińska 2007: 49–57), co więcej, wśród prezentowanych skupisk zostały wymienione nie wszystkie z tych okolic, które się zachowały do dziś. Przy opisie miejscowości autorki powoływały się na opracowania m.in. Jana Jakubowskiego (1935: 99–114) i Jerzego Wiśniewskiego (1964: 115–135; 1977: 7–80) oraz listy E. Orzeszkowej (1954–1981), natomiast omawiając współczesną sytuację, wzmiankowały zaledwie o kilku miejscowościach.

A. Zielińska (2009: 55–70) identyfikuje skupiska grodzieńskich okolic szlacheckich, jednak wymienia tylko nieliczne z miejscowości. Stwierdza również, że:

dziś we wszystkich okolicach starsi posługują się w życiu rodzinnym gwarą białoruską, nazywaną mową prostą, oraz polskim, a także bywa w użyciu język rosyjski w kontaktach z młodszym pokoleniem mieszkającym w Grodnie lub innych miastach (ibid.: 60).

Moje wstępne badania dowodzą, że sytuacji językowej na tych terenach raczej nie należy unifikować, w różnych miejscowościach i różnych rodzinach nie jest ona bowiem identyczna. Na konieczność uwzględnienia tej indywidualności zwracał także uwagę Janusz Rieger (2004: 23–33), badając język polski na Ukrainie. Justyna Straczk w książce *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi* (2006), bardzo wiernie przedstawiającej subregion Lidy i Werenowszczyzny, także stwierdziła, że:

Każdy mieszkaniec tego terenu, ze swoim indywidualnym pochodzeniem, życiowym doświadczeniem, otoczeniem społecznym, nosi w sobie osobną, dającą się opisać jedynie idiosynkratycznie, a nie systemowo, sytuację pogranicza (ibid.: 8).

W trakcie prowadzonych przeze mnie badań spotykałam rodziny, w których na co dzień w domu posługiwano się wyłącznie językiem polskim i w ogóle nie używano rosyjskiego, nawet w kontaktach z wnukami z miasta. Moim zdaniem jest to dość złożona kwestia, przy jej omawianiu należy brać pod uwagę zarówno typ okolicy szlacheckiej (czy leży w otoczeniu wiosek katolickich i prawosławnych, czy

też innych okolic), jak i świadomość językową konkretnej rodziny. Wstępne badania dowodzą, że w każdym z trzech zachowanych do dziś skupisk okolic szlacheckich jest inna sytuacja socjolingwistyczna spowodowana różnymi czynnikami, dlatego każde z nich wymaga oddzielnych gruntownych badań i omówienia. I tak, specyfika skupisk okolic leżących na wschodnim brzegu Świsłoczy (parafia wielkoejsmontowska) polega na tym, że nie ma w ich otoczeniu wsi chłopskich, co wpłynęło na stan i jakość zachowania polszczyzny: jest w niej mniej wpływów gwar białoruskich, zachowało się więcej archaizmów. Okolice na zachodnim brzegu Świsłoczy (parafia makarowiecka, dawniej usnarska i kryńska) leżą obok wsi zarówno katolickich, jak i prawosławnych, dlatego język polski, którym posługują się mieszkańcy okolic szlacheckich, ma więcej wpływów białoruskich. Należy jednak podkreślić, że w wyniku usytuowania tych okolic w tzw. strefie przygranicznej, w której poruszanie się ludności jest ograniczone, miejscowa społeczność jest homogeniczna, właściwie brak tu ludności napływowej¹⁷, co skutkuje m.in. archaicznością gwary. Skupisko okolic w trójkącie Grodno – Jeziory – Skidel jest odrębne z tego powodu, że leży w oddaleniu od dwóch pozostałych skupisk, w otoczeniu przeważanie wsi prawosławnych, a także jest najbardziej wysunięte na północny wschód; są to tereny o silnych wpływach litewskich, co skutkuje mniejszym niż w pozostałych dwóch skupiskach stopniem zachowania polszczyzny.

Z powyższego przeglądu literatury wynika, że temat szlachty grodzieńskiej był podejmowany w latach 1998–2009 zaledwie w kilku opracowaniach powstałych na podstawie badań terenowych przeprowadzonych na przełomie XX i XXI w. Należy także zaznaczyć, że część danych zawartych w tych publikacjach wymaga doprecyzowania. Nie pojawiła się w nich np. informacja, że mimo pięknej legendy o pochodzeniu Bohatyrewicz, przedstawionej w *Nad Niemnem* i świadczącej o dawnej historii osady, miejscowości o takiej nazwie nie poświadczają ani *Spisok voorużenym dvorânam i tataram Grodnenskago povëta* z 1765 r., ani sporządzona przez Jakubowskiego mapa powiatu grodzieńskiego w XVI w., ani późniejsze mapy. Wsie (nie okolice) o nazwie *Bohatyry* znajdowały się pod Łabnem (obecnie Bohatery Polne, rejon grodzieński, Białoruś) i Perstunią (obecnie Stare Leśne Bohatery i Nowe Leśne Bohatery, powiat augustowski, Polska). Ponadto w *svidetel'ste* o potwierdzeniu szlachectwa z 8 II 1908 r., przechowywanym w rodzinie Danuty Staniewskiej z domu Bohatyrewicz, nazwisko rodowe jest napisane przez *e* i taką wersją posługują się jego nosiciele, a nie przez *o* (*Bohatyrowicz*), jak to często występuje w polskiej literaturze naukowej. Przystudiowane przeze mnie dokumenty z Narodowego Archiwum Historycznego Białorusi w Grodnie dowodzą, że ród Bohatyrewiczów zamieszkiwał m.in. takie okolice, jak Jurewicze i Pieszczanka należące do skupiska szlacheckiego usytuowanego pomiędzy Grodnem a Skidlem. Prawdopodobnie w okolicy zamieszkiwanej przez ród Strzałkowskich (wąwóz w tej miejscowości

17 Poza miejscowościami Liszki i Poczobuty, gdzie osiedlono przybyszów ze strefy czarnobylskiej.

nosi nazwę Samostrielniki) Bohatyrewiczowie pojawili się, wchodząc w koligacje z przedstawicielami miejscowego rodu. Do tej pory miejscowość o nazwie Bohatyrewicze ma dwie umowne części, z których w jednej zamieszkują potomkowie Bohatyrewiczów, a w drugiej – Strzałkowskich.

Należy także zwrócić uwagę na znaczną rozbieżność czasową prowadzonych dotychczas badań. Biorąc pod uwagę nieuniknioną dynamikę przemian w funkcjonowaniu i systemie polszczyzny na tych terenach, uważam, że niezbędne są uzupełnienie zgromadzonych już danych oraz ich weryfikacja i aktualizacja.

Szlachta grodzieńska o sobie i swym języku

Do tej pory przeprowadziłam badania¹⁸ we wszystkich okolicach szlacheckich skupiska leżącego przy granicy białorusko-polskiej, w tym po stronie polskiej, a także w wybranych okolicach dwóch pozostałych skupisk. Wszyscy informatorzy w skupisku przy granicy posługują się polszczyzną zbliżoną do kulturalnego wariantu polszczyzny północnokresowej, jednak są świadomi, że nie jest to język, którym posługują się Polacy w Polsce:

szlachetniej, bardziej po polsku w Polsce mówią [P];

ja to czasem wszystko pomieszam, mówię, jak kaczką po kałużach; tamten polski to jest taki dźwięczny [G];

polski jest dalikatniejszy jak nasz [I]¹⁹.

Informatorzy potwierdzają, że w ich rodzinach do lat 60. XX w. rozmawiano wyłącznie po polsku:

kiedy jeszcze nie było otoczenia z Białorusami, tylko po polsku rozmawiali [P];

po polsku, my wszyscy po polsku rozmawiali [B1];

staraliśmy się zawsze po polsku rozmawiać [K].

Polshczyzna była także językiem kontaktów sąsiedzkich, ponieważ szlachta obcowała wyłącznie z przedstawicielami swojego stanu²⁰:

18 Systematyczne badania prowadzę od 2015 r., od maja 2017 r. w ramach projektu „Grodzieńszczyzna – symbol wielokulturowych Kresów. Badania i edukacja w oparciu o zbiory MEK oraz współpracę terenową”, realizowanego we współpracy z Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie.

19 Wykaz informatorów zamieszczam na końcu artykułu.

20 Do przełomu lat 50. i 60. XX w. chłopci, nawet ze wsi katolickich, nie mieli prawa przyjść na zabawę do okolicy szlacheckiej lub usiąść po stronie „szlacheckiej” w kościele, prawie nie zawierano ślu-

bardzo ładnie rozmawiali u nas po polsku, my nie wiedzieliśmy, jak to rozmawiać po prostu [Pocz.2];

tu w okolicach wszędzie po polsku rozmawiali [B2].

Język polski był także wartością symboliczną, ponieważ potwierdzał przynależność do stanu szlacheckiego, do wybranej wspólnoty:

my wszyscy po polsku pięknie rozmawiali [H1];

język mój od dzieciństwa trochę delikatniejszy [P];

w domu i tu w okolicy wszyscy mówili tylko po polsku [R];

po polsku zawsze rozmawiali między sobą [P];

tu wszędzie była szlachta i rozmawiali po polsku [Pocz.2].

Sytuacja zmieniła się w związku z założeniem kołchozów – szlachta z okolic musiała się kontaktować z chłopami ze wsi, czyli rozmawiać *po prostu*²¹:

kiedy do kołchozów nas zaganiali, to nie było już innego wyjścia [K];

tam z nimi ze wsi to już trzeba było po prostu rozmawiać [I].

Informatorzy wyraźnie odróżniają mówienie *po prostu* od języka białoruskiego: „nie po białorusku, ale po prostu” [P]. Ten *język prosty*, jak twierdzą informatorzy, stał się z czasem językiem komunikacji właśnie przy pracy w kołchozie:

jak gdzieś w polu z muzykami tam, to po prostu [Pocz.1];

jednak przez cały czas był uważany przez mieszkańców okolic za:

brzydki taki, nieładny [H2];

niekulturny, ot taki sobie [B1].

Z kolei język polski jest dla informatorów „elegancki” [S], „kulturniejszy” [H2]. Podkreślają również, że polszczyzna, jaką posługiwano się w okolicach szlacheckich, wyraźnie różniła się od języka polskiego Polaków zamieszkujących wsie katolickie:

bów mieszanych, nie obcowano z mieszkańcami wsi jak z równymi sobie, ewentualnie wynajmowano ich do pomocy przy gospodarstwie. Przez dłuższy czas okolice szlacheckie i katolickie wsie chłopskie zachowywały wyraźną odmienną stanową (studium porównawcze uczynię przedmiotem odrębnego artykułu).

21 Lokalny lingwonim *po prostu* oznacza gwarę powstałą na substracie białoruskim z wpływami polskimi, litewskimi i jidysz. Więcej o sytuacji językowej w regionie zob. Grek-Pabisowa 1997; Konczevska 2015.

tam nie umieli po polsku dobrze rozmawiać, ot tak, namieszają wszystko [B1];

na wsi to oni tak jakoś grubo rozmawiali [Pocz.2];

tam inaczej rozmawiali, nie było tak, że jednakowo [B2];

zawsze była różnica w mowie, wiejski człowiek i szlachta [Pocz.2];

jeszcze za Niemcami ta różnica była [H1].

Odmienność tego języka przejawiała się także w etykietce językowej, np. w zwracaniu się szlachty nawzajem do siebie przy wykorzystaniu form *pan*, *pani*, *pani kochanieńka*, a także w zwracaniu się do rodziców (wyłącznie): *mamusiu*, *mamuś*, *ma-muśku*, *tatusiu*²² i krewnych: *wujaszku*²³, *stryjaszku*, *kuzyneczko*. Aby zaprosić pannę na zabawę, należało zwrócić się do jej rodziców:

Niech mamusia będzie łaskawa, puści swoja córeczka do nas na zabawa [P];

Proszę mamusi o łaskę puścić z nami córka [Pocz.1];

Pani [nazwisko – K.K.], pozwólcie, żeby córka poszła na zabawa ze mną [H1].

Informatorzy dostrzegają także różnicę w języku polskim mieszkańców pobliskich miasteczek Odelsk i Indura:

w Odelsku gwar inny, gruby taki akcent [P];

w Indurze to nie tak ładnie rozmawiali, jak my, bo tam i chłopci już byli, i Żydzi [H1].

Kobieta, która pochodzi „z Świsłoczy” (z parafii wielkoejsmontowskiej), a teraz mieszka w okolicy „za Indurą” (w parafii makarowieckiej), uważa, że w jej rodzinnych stronach po polsku mówiło się bardziej delikatnie i nie było w ogóle słów chłopskich, bo nie było obok wsi, w odróżnieniu od tej parafii, do której przyszła: „tu tak więc prościej, więc po prostu rozmawiali” [P]. Według informatorów obecnie w okolicach mówią „różnie”. Starsze pokolenie między sobą najczęściej rozmawia po polsku: „mój mąż zawsze starał się po polsku rozmawiać” [K], ale czasem także *po prostu*²⁴. Z dziećmi, które obecnie mieszkają poza okolicą, przeważnie w Grodzie,

22 W rodzinach szlacheckich nigdy nie mówiono do rodziców *wy*, ponieważ taki sposób uznawano za chłopski; najczęściej zwracano się w 3. osobie: *czy mamusia pójdzie*, *tatusz pozwoli*.

23 W wypowiedziach informatorów często formy wołacza są używane w funkcji mianownika: *wujaszku przyjechał*.

24 Według relacji proboszcza miejscowej parafii wyłącznie po polsku rozmawia w domu około 7% jego parafian. Z. Sawaniewska-Mochowa i Anna Zielińska podczas swoich badań nie odnotowały w okolicach żadnej rodziny posługującej się wyłącznie językiem polskim (Sawaniewska-Mochowa, Zielińska 2007: 55).

rozmawiają po polsku lub *po prostu*, w zależności od rodziny. Podczas badań nie zarejestrowałam żadnej rodziny, w której by rozmawiano z mieszkającymi na co dzień w mieście dziećmi po rosyjsku²⁵. Moje obserwacje dowodzą, że urodzone w okolicach, wsiach czy miasteczkach, a mieszkające obecnie w mieście średnie pokolenie Polaków, zmuszone do używania w pracy języka rosyjskiego i nawet dobrze nim się posługujące, w kontaktach rodzinnych sporadycznie (to zależy od środowiska, w którym się wychował współmałżonek), a w rozmowach z rodzicami zawsze posługuje się językiem *prostym* lub polskim²⁶. Tylko jedna informatorka stwierdziła, że jej pięcioletnia przyjeżdżająca z miasta wnuczka rozumie po polsku, jednak zwraca się do babci po rosyjsku, a syn umie po polsku, ale nie zawsze chce rozmawiać, por.: „ze mną to rozmawia, a tak nie bardzo” [P]. Reszta informatorów potwierdziła, że językiem polskim w mowie i piśmie umieją się posługiwać wszyscy członkowie rodziny i rozmawiają w nim poza domem „tam, gdzie nasi się zbierają, w kościele czy na weselu, na pogrzebach” [B2]. Należy podkreślić, że dla urodzonych w okolicach osób starszego i średniego pokolenia polszczyzna jest językiem prymarnym; wszystkie informatorki opowiadały o tym, że „dopóki do szkoły nie poszli, dzieci nie znały ruskiej rozmowy”.

Wszyscy informatorzy zgodnie podkreślają, że zachowanie języka polskiego i tradycji to kwestia wyłącznie wychowania w rodzinie: osoby nauczone w domu języka polskiego²⁷ i szacunku do niego uczą go także swoje dzieci i używają wśród „swoich”:

ja w domu nauczyłam, jak trzeba, i moi dzieci nie zawstydzą się potem nigdzie, polska mowa została u nich na całe życie; mojej córki dziewczyny też pięknie po polsku rozmawiają [K];

ja dzieci nauczyła, u mnie wszyscy po polsku umieją i wnuki też wszystkie [R].

W kościele²⁸ i na placu przykościelnym mieszkańcy okolic rozmawiają wyłącznie po polsku. W relacjach sąsiedzkich w okolicach jest używany zarówno język polski, jak i *prosty*: „zależy z kim, z panią Renią zawsze po polsku rozmawiam, z Julianem też, jak się spotkamy” [Pocz.2], to samo dotyczy w ogóle relacji poza domem: „my jak z koleżankami zbieramy się, to rozmawiamy po polsku” [B1]²⁹.

25 W odróżnieniu od obserwacji A. Zielińskiej (2009: 60).

26 Żona jednego z informatorów średniego pokolenia urodzonego w okolicy, a obecnie mieszkającego w mieście powiedziała, że chociaż w rodzinie rozmawiają „różnie”, mąż nazywa narzędzia oraz sprzęt domowy wyłącznie po polsku.

27 Podczas jednego z wywiadów z informatorką, którą córka zabrała na zimę do miasta, byłam świadkiem, jak babcia i mały wnuczek rozmawiają ze sobą po polsku. Wchodząc do domu innej informatorki, zobaczyłam, że wnuki w wieku wczesnoszkolnym oglądają polskie kreskówki.

28 Zagadnienie języka sakralnego na Białorusi było przedmiotem wielu publikacji, zestawienie zob. Konczevska 2017a.

29 Należy zwrócić uwagę, że miejscowa grzeczność językowa zakłada rozmowę w tym języku, jakim posługuje się rozmówca, co czasem powoduje nieporozumienia badawcze. Np. Mikołaja Danił-

Okoliczna (zaściankowa) szlachta grodzieńska przeważnie posiadała niedużo ziemi, a czasem była wręcz biedna³⁰, co znalazło poświadczenie w powiedzeniach:

są trzy rodzaje szlachty: hołota, biedota i prostota [E];

była perła, ale się zderła [Pocz.2];

idzie szlachta szosą w kapeluszu boso [P].

Mimo to grodzieńskie rody szlacheckie swą szlacheckością bardzo się szczyliły i nadal szczycą, jest to dla nich wartość nadrzędna³¹: „nie to, że Polacy, a szlachta” [H1]; „pochodzenia szlacheckiego, wysokiego, polskiego bardzo” [P].

Ta wyższość szlachty ma odzwierciedlenie nawet w nazwach kartaczy: duże, pełne mięsa są nazywane *szlachcice*, a małe, chude – *szczury*.

Tak więc w sferze religii mieszkańcy skupiska szlacheckiego leżącego przy granicy polsko-białoruskiej posługują się wyłącznie językiem polskim, w rodzinie – polskim i *po prostu*, w sąsiedztwie – polskim i *po prostu*. Tej dość skomplikowanej, jak już podkreślałam, sytuacji językowej nie można określić jednoznacznie. Na przykład w kontaktach sąsiedzkich szlachty z mieszkańcami wsi katolickiej czy prawosławnej występuje wyraźna dyglosja, ponieważ w tym wypadku należy użyć wyłącznie języka *prostego*. Natomiast w kontaktach rodzinnych bądź sąsiedzkich w obrębie własnej lub sąsiedniej okolicy ma miejsce aktywny bilingwizm (Krysin 2004: 468–474), ponieważ język, który zostanie użyty w konkretnej sytuacji komunikacyjnej, będzie zależał od tego, z kim się rozmawia i w jakich okolicznościach, a nawet na jaki temat.

Podsumowanie

W artykule sformułowałam podstawowe założenia badawcze eksploracji terenowych prowadzonych przeze mnie na Grodzieńszczyźnie. Wyniki pozwolą – jak sądzę – na przedstawienie po raz pierwszy w literaturze przedmiotu szczegółowego obrazu szlachty grodzieńskiej, który ujawni jej unikatowość polegającą przede wszystkim na zachowaniu odrębności kulturowej, tożsamościowej i językowej przez kilka dziesięcioleci władzy sowieckiej, w warunkach totalnej rusyfikacji, braku szkolnictwa

wicz, profesor Grodzieńskiego Uniwersytetu Państwowego im. Janki Kupały, specjalista od białoruskich gwar grodzieńskich, stwierdził w rozmowie przed moją pierwszą wyprawą w badany teren, że w podanych miejscowościach nie mówi się po polsku. Taki wniosek był moim zdaniem skutkiem tego, że ponieważ podczas badań naukowiec zwracał się do informatorów wyłącznie po białorusku, oni rozmawiali z nim *po prostu*.

30 Potwierdzają to dane uzyskane przeze mnie w trakcie kwerendy w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Grodnie.

31 Przygotowuję artykuł, w którym dokonuję porównania tożsamości szlachty grodzieńskiej, mazowieckiej i wileńskiej.

polskiego, prześladowania za polskość. Zakładam, że materiał gromadzony w trakcie badań wzbogaci zarówno językoznawstwo synchroniczne, ukazując współczesny stan polszczyzny poza granicami Polski, w ścisłym subregionie, jak i diachroniczne, umożliwiając porównanie socjolektu szlacheckiego utrwalonego w źródłach z jego obecnym stanem. Zbadanie i ukazanie stosunku do języka polskiego wszystkich pokoleń szlachty grodzieńskiej, w tym średniego i młodszego, będzie przydatne w ujęciu socjolingwistycznym polszczyzny poza granicami kraju. Zgromadzone słownictwo, w tym charakterystyczne wyłącznie dla socjolektu szlacheckiego, uzupełni dotychczasowy stan wiedzy w zakresie dialektologii. Korpus tekstów oparty na historii mówionej stanie się źródłem do dalszych badań zarówno nad fenomenem szlachty, jak i nad historią pogranicza, a także jego wielokulturowym, wielonarodowościowym dziedzictwem. Publikacja materiałów z badań ukaze różnorodność stosunków językowych na niebadanych dotąd terenach, przedstawi bogate piśmiennictwo regionalne, w tym prawie nieznaną epigrafikę funeralną³² i odręcznie przepisywane modlitewniki oraz śpiewniki, a także listy. Realizacja wszystkich założeń badawczych pozwoli na pogłębienie wiedzy zarówno o języku szlachty, jak i w ogóle o polszczyźnie grodzieńskiej i kulturze tego subregionu oraz przyczyni się do uzupełnienia luki w socjolingwistyce (sytuacja językowa Grodzieńszczyzny, świadomość językowa użytkowników polszczyzny, leksyka socjolektu szlacheckiego), kulturoznawstwa (kultura materialna i niematerialna stanu szlacheckiego) i antropologii kulturowej (obrzędy pogrzebowe szlachty, stosunek do ziemi, organizacja życia rodzinnego i społecznego w skupiskach szlacheckich oraz poszczególnych okolicach).

Ponadto uważam, że badania nad unikatową kulturą szlachecką pogranicza polsko-białoruskiego są niezwykle ważne nie tylko ze względu na ewenement szlachty grodzieńskiej. Są ważne także dla naszej przyszłości. John Tunbridge, wybitny badacz kulturowego dziedzictwa europejskiego, na niedawnej prezentacji³³ polskojęzycznego wydania swej książki *Zmiana warty. Dziedzictwo na przełomie XX i XXI wieku* (Tunbridge 2018) podkreślał, że wielokulturowość to „jedyny możliwy grunt, na którym da się zbudować europejskie dziedzictwo”. Tak więc wieloaspektowe badania fenomenu grodzieńskich okolic szlacheckich, będących nieodłącznym elementem wielokulturowego obrazu pogranicza, nie tylko przyniosą nowe dane o funkcjonowaniu polszczyzny poza granicami kraju, lecz także przybliżą i pomogą zrozumieć nasze wspólne dziedzictwo kulturowe, przyczyniając się do wypracowania wielowektorowej strategii współpracy transgranicznej.

32 Badania nad inskrypcjami katolickich cmentarzy ścisłej Grodzieńszczyzny przedstawiłam w dwóch artykułach (Konczevska 2014, 2017b).

33 Prezentacja odbyła się 8 X 2018 r. w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie.

Informatorzy

- B: Biergielowszczyzna, 1) kobieta, ur. 1932, 2) mężczyzna, ur. 1957.
 E: Ejsmonty, mężczyzna, ur. 1977.
 G: Gieniusze, kobieta, ur. 1926.
 H: Hlebowicze, 1) mężczyzna, ur. 1930, 2) kobieta, ur. 1926.
 I: Ignatowicze, kobieta, ur. 1925.
 K: Kurczowce, kobieta, ur. 1934.
 P: Petelczyce, kobieta, ur. 1936.
 Pocz.: Poczobuty, 1) mężczyzna, ur. 1930, 2) kobieta, ur. 1923.
 R: Rzepowicze, kobieta, ur. 1942.
 S: Sarosieki, kobieta, ur. 1936.

Literatura

- GOLACHOWSKA E., 2007, *Formy grzecznościowe w mowie szlachty podlaskiej i grodzieńskiej. Zarys problematyki*, „Acta Baltico-Slavica” 31, s. 83–92.
- GREK-PABISOWA I., 1997, *Językowa rzeczywistość na dawnych Kresach północno-wschodnich*, [w:] K. Handke (red.), *Kresy – pojęcie i rzeczywistość*, Warszawa, s. 145–179.
- GREK-PABISOWA I., HANDKE K., OSTRÓWKA M., ZIELIŃSKA A., 1998, *Bohatyrowicze sto lat później*, Warszawa.
- GURSKA J., 2010, *K istorii formirovaniâ drevnih familij sovremennogo Belorusskogo areala*, „Acta Baltico-Slavica” 34, s. 31–36.
- HIRSZEL S.Z., 1923, *Przyczynki do monografii powiatu grodzieńskiego*, Grodno.
- HOROSZKIEWICZ R., 1936, *Szlachta zaściankowa na ziemiach wschodnich*, Warszawa.
- HOROSZKIEWICZ R., 1937, *Spis rodów szlachty zaściankowej ziemi pińskiej*, Warszawa.
- JAKUBOWSKI J., 1935, *Powiat grodzieński w wieku XVI (mapa z tekstem)*, „Prace Komisji Atlasu Historycznego Polski” z. III, s. 99–114.
- KOMUNIKAT: *Komunikat nr 4 Komitetu do Spraw Szlachty Zagrodowej na Wschodzie Polski, Sekcja Naukowa*, 1938, Archiwum Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, sygn. I/1027/RKP.
- KONCZEWSKA K., 2011, *Język bohaterów Elizy Orzeszkowej a współczesny język polski na Grodzieńszczyźnie*, [w:] S. Musienko (red.), *Tvorčestvo Ėlizy Ožeško v èstetičeskom prostranstve sovremenosti*, Grodno, s. 246–253.
- KONCZEWSKA K., 2014, *Uwagi o polszczyźnie inskrypcji nagrobnych na Grodzieńszczyźnie*, „Acta Baltico-Slavica” 38, s. 67–88, [on-line:] <https://doi.org/10.11649/abs.2014.013>.
- KONCZEWSKA K., 2015, *Współczesna sytuacja socjolingwistyczna na Grodzieńszczyźnie*, „Socjolingwistyka” XXIX, s. 149–169, [on-line:] <http://dx.doi.org/10.17651/SOCJOLING.29.9>.
- KONCZEWSKA K., 2016, *Zróznicowanie gwar polskich Grodzieńszczyzny. Polszczyzna „szlachty zaindurskiej”*, „Język Polski” XCVI, s. 43–57.
- KONCZEWSKA K., 2017a, *Polszczyzna grodzieńska. Stan badań i perspektywy*, [w:] B. Osowski, P. Michalska-Górecka, J. Kobus, A. Piotrowska-Wojaczyk (red.), *Język w regionie, region w języku 2*, Poznań, s. 183–202.

- KONCZEWSKA K., 2017b, *Perad abliččam Thanatos. Īnskrypcyĭ garadzenskih franciškanskih mogilak*, „Garadzenski gadavik” V, s. 95–103.
- KONCZEWSKA K., 2018a, *Archaizmy leksykalne współczesnej polszczyzny grodzieńskiej (socjolektu szlacheckiego)*, [w:] M. Pastuch, M. Siuciak (red.), *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, Katowice, s. 355–367.
- KONCZEWSKA K., 2018b, „Polacy to z krwi i ducha, prawdziwa złota żyła społeczeństwa naszego”. *Szlachta grodzieńska w listach Elizy Orzeszkowej*, „Studia Slavica” XXII/1, s. 19–27.
- KONCZEWSKA K., 2018c, *Metryki parafii usnarskiej jako źródło do badań obrazu onomastycznego dawnego powiatu grodzieńskiego*, [w:] R. Przybylska, M. Rak, A. Kwaśnicka-Janowicz (red.), *Historia języka, dialektologia i onomastyka w nowych kontekstach interpretacyjnych*, Kraków, s. 399–411.
- KRYSIN L.P., 2004, *Russkoe slovo, svoe i čužoe. Issledovaniâ po sovremennomu russkomu âzyku i sociolingvistike*, Moskva.
- ORZESZKOWA E., 1954–1981, *Listy zebrane*, do druku przygotował i komentarzem opatrzył E. Jankowski, Wrocław.
- OSTRÓWKA M., 2001, *Wizerunek zaścianka szlacheckiego u E. Orzeszkowej a jego kulturowy i językowy obraz współczesny*, [w:] K. Stępnik (red.), *Twórczość Elizy Orzeszkowej*, „Obrazy Kultury Polskiej”, Lublin, s. 37–50.
- RIEGER J., 2004, *Jak badać współczesne słownictwo kresowe?*, [w:] idem, *Dawna i współczesna polszczyzna na Kresach*, „Studia nad Polszczyzną Kresową”, t. 11, Warszawa, s. 23–33.
- RZEPKA R.W., WALCZAK B., 1992, *Socjolekt szlachecki XVII wieku. Próba ogólnej charakterystyki*, [w:] M. Stępień, S. Urbańczyk (red.), *Barok w polskiej literaturze, kulturze i języku. Materiały z konferencji naukowej 25–29 sierpnia 1987 r. w Krakowie*, Warszawa – Kraków, s. 179–188.
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Z., 2002, *Ze studiów nad socjolektem drobnej szlachty kowieńskiej XIX wieku (na podstawie słowników przekładowych Antoniego Juskiewiczza)*, Bydgoszcz.
- SAWANIEWSKA-MOCHOWA Z., ZIELIŃSKA A., 2007, *Dziedzictwo kultury szlacheckiej na byłych Kresach północno-wschodnich Rzeczypospolitej – ginąca część kultury europejskiej*, Warszawa.
- SIKORSKA-KULESZA J., 1995, *Deklasacja drobnej szlachty na Litwie i Białorusi w XIX wieku*, Warszawa.
- SMALÂNČUK A., 2003, *Belaruskîâ palâki abo palâki ũ Belarusi?*, [w:] A. Engelking, R. Huszcza (red.), *Pogranicza języków, pogranicza kultur. Studia ofiarowane Elżbiecie Smułkowej*, Warszawa, s. 326–334.
- SPIŠOK: *Spisok vooružennym dvorânam i tataram Grodnenskago pověta*, [w:] *Akty, izdavaemye Vilenskoŭ Arheografičeskoŭ Komissieŭ*, t. VII: *Akty Grodnenskago grodskago suda*, Vilna 1874, s. 393–425.
- STRACZUK J., 2006, *Cmentarz i stół. Pogranicze prawosławno-katolickie w Polsce i na Białorusi*, Wrocław.
- TUNBRIDGE J., 2018, *Zmiana warty. Dziedzictwo na przełomie XX i XXI wieku*, tłum. A. Kamińska, wybór, red. nauk. R. Kusek, Kraków.
- WALCZAK B., 2000, *Język Bohatyrowiczów (socjolekt szlachty zaściankowej w „Nad Niemnem”)*, [w:] J. Rečko (red.), *Literatura – kultura – język. Z warsztatów badawczych*, Zielenka Góra, s. 269–289.
- WIŚNIEWSKI J., 1964, *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII wieku*, „Acta Baltico-Slavica” 1, s. 115–135.

WIŚNIEWSKI J., 1977, *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny, geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico-Slavica” 11, s. 7–80.

ZIELIŃSKA A., 2009, *O polszczyźnie szlachty grodzieńskiej*, [w:] E. Dzięgiel, A. Zielińska (red.), *Poliszczyna za granicą jako język mniejszości i języki mniejszościowe w Polsce*, t. 1, Warszawa, s. 55–72.

**Nobility of the Grodno Region at the Beginning of the 21st Century:
Language and Identity. An Outline of the Problem
Summary**

The subject of the paper is the nobility of the Grodno region at the beginning of the 21st century. Basing on archival queries and field explorations, the author identifies three clusters of gentry areas near Grodno, Belarus, that survived till our time. She draws attention to the fact that their inhabitants still speak Polish, and are acutely aware of their belonging to the nobility, which awareness is passed from one generation to the next. Further, she emphasizes that the language of the inhabitants of the various clusters is not identical, and also differs significantly from the language of Polish residents of rural areas. The author postulates the value of research into the language and identity of Grodno nobility as an important element of the unique culture of Polish-Belarusian borderland. The paper has been prepared within the Thesaurus Poloniae scholarship program of the Minister of Culture and National Heritage of the Republic of Poland.